

Sygn. akt *V Ca 1716/21*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2022 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

|                 |                       |
|-----------------|-----------------------|
| Przewodniczący: | Sędzia Wiesława Śmich |
| Protokolant:    | Jakub Ośka            |

po rozpoznaniu w dniu 5 października 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa *M. S.*

przeciwko (...) *S.A. z siedzibą w W.*

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie

z dnia 29 kwietnia 2021 r., sygn. akt VI C 1340/19

1. oddała apelację;
2. zasądza od (...) *S.A. z siedzibą w W.* na rzecz *M. S.* kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej.

Wiesława Śmich

**Sygn. akt *V Ca 1716/21***

## UZASADNIENIE

Biorąc pod uwagę, że Sąd II nie zmienił ani nie uzupełnił ustaleń faktycznych Sądu I instancji, jak również nie przeprowadził postępowania dowodowego Sąd Okręgowy na podstawie art. 387 § 21 k.p.c. zważył, co następuje:

***Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.***

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w całości oraz w przeważającej części dokonaną przez Sąd meriti ocenę prawną, nie zgadzając się jednak z ww. oceną w zakresie w jakim Sąd Rejonowy uznał postanowienia dotyczące klauzul indeksacyjnych za postanowienia uboczne, nieokreślające głównych świadczeń stron. Powyższe jednak nie mogło doprowadzić do zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

Na wstępie wskazać należy, że oceniając zarzuty apelacyjne, Sąd Okręgowy miał na względzie, że apelację od wyroku złożył wyłącznie pozwany, zaś zgodnie z art. 384 k.p.c. sąd nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony

wnoszącej apelację. Skarżący zarzucał w niej, że umowa nie zawierała klauzul abuzywnych, a w związku z tym winna wiązać strony w niezmienionym zakresie. W tych ramach sąd odwoławczy rozważał poszczególne zarzuty, uznając że nie mógł orzec o dalej idącym skutku w postaci upadku całej umowy.

Za chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego materiału dowodowego, zaś zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy można uznać za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź doświadczeniem życiowym. Dla skuteczności zarzutu naruszenia ww. przepisu nie wystarcza samo twierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Jeżeli zaś z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II KKN 817/00). Zwalczanie oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla apelującego wersji ustaleń opartej na jego subiektywnej ocenie, lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi wykazanie, że określone w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy.

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, nie sposób zarzucić Sądowi Rejonowemu dowolnej, sprzecznej ze zgromadzonym materiałem, oceny dowodów. Zasadnie uznał Sąd Rejonowy, że w istocie powódka nie miała możliwości negocjowania umowy. Analiza zgromadzonych dowodów wskazuje, że przedłożona powódce do podpisu umowa stanowiła wzorzec umowy stosowany przez stronę pozwaną, który nie podlegał negocjacjom, ani zmianom. Jak powszechnie wskazuje się w doktrynie, nie są indywidualnie uzgodnionymi klauzule sporządzone z wyprzedzeniem, jeżeli kontrahent nie miał wpływu na ich treść. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Chodzi tu więc o takie klauzule umowne, które zostały objęte „indywidualnym”, odrębnym uzgodnieniem (np. stanowiły przedmiot negocjacji). Realność wpływu konsumenta na dane postanowienie powinna bowiem objawiać się w „mocy” jaką dysponował on w odniesieniu do ukształtowania danego stosunku umownego. Okoliczność, iż to powódka wskazała we wniosku o udzielenie kredytu jego kwotę, walutę, okres kredytowania i sposób wypłaty kredytu nie świadczy o indywidualnym uzgodnieniu w zakresie indeksacji kredytu i zobowiązania do spłaty kwoty kredytu przy zastosowaniu indeksacji. Wybór kredytu indeksowanego do waluty CHF spowodował w istocie konieczność wprowadzenia do umowy mechanizmu indeksacji, jednakże konsumentka nie miała jakiegokolwiek wpływu na kształt kwestionowanych postanowień umownych dotyczących waloryzacji kwoty kredytu. Niewątpliwie nie stanowi indywidualnego uzgodnienia dokonanie wyboru przez konsumenta jednego z rodzaju umowy przedstawionej przez przedsiębiorcę. Zaś wybór (już na etapie wniosku) waluty CHF jako stanowiącej podstawę przeliczeń indeksacyjnych nie stanowi indywidualnego uzgodnienia umowy w zakresie klauzuli indeksacyjnej. Zgodnie z art. 3 ust. 2 zd. 2 dyrektywy 93/13 fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Klauzula indeksacyjna jako wcześniej przygotowany element wzorca umownego nie mogła zostać indywidualnie uzgodniona. Wreszcie pozwany, którego obciążał ciężar dowodzenia w tym zakresie stosownie do art. 385(1) § 4 k.c. nie wykazał, aby kredytobiorczyni miała realny wpływ na postanowienia dotyczące indeksacji czy oprocentowania kredytu. Pozwany niewątpliwie nie zdołał wykazać, aby te konkretnie kwestionowane postanowienia umowne były w tym konkretnie przypadku negocjowane z konsumentem.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 6 marca 2019 r., I CSK 462/18: „dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono

sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie”. Ponadto "rzeczywisty wpływ" konsumenta nie zachodzi, jeżeli "wpływ" ten polega na tym, że konsument dokonuje wyboru spośród alternatywnych klauzul sformułowanych przez przedsiębiorcę (por. M. Bednarek, P. Mikłaszewicz, w: System PrPryw, t. 5, 2019, s. 811; M. Jagielska, Nowelizacja Kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych, MoP 2000, Nr 11; M. Lemkowski, Materialna ochrona). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że nawet okoliczność, że powódka mogła podejmować negocjacje co do treści zapisów umowy kredytu (co nie zostało wykazane w tej konkretnie sprawie) nie stanowi o braku jednej z niezbędnych przesłanek badania abuzywności kwestionowanych postanowień. Konieczne byłoby wykazanie przez stronę pozwaną, iż te konkretne sporne zapisy zostały indywidualnie negocjowane z powódką i na skutek tych negocjacji włączone do umowy, tymczasem okoliczności tej strona pozwana nie wykazała.

W związku z powyższym na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut pominięcia przez Sąd Rejonowy istotnej części materiału dowodowego w postaci zeznań świadka H. P.. Okoliczność, że według zeznań świadka pracownik miał obowiązek poinformować klientów, że umowa może podlegać negocjacji ani nie świadczy o tym, że w istocie w przypadku powódki została ona poinformowana o możliwości negocjacji poszczególnych zapisów umowy, albowiem świadek ten nie brał udziału w procedurze udzielania tego przedmiotowego kredytu powodowi, ani bynajmniej nie może świadczyć o tym, że wobec braku wyrażenia woli negocjacji, doszło do indywidualnego ich uzgodnienia. Podkreślenia ponownie bowiem wymaga, że sama zgoda na zawarcie umowy o kredyt zawierający klauzule indeksacyjne nie jest tożsama z faktem indywidualnych negocjacji w przedmiocie treści tych konkretnych klauzul. Okoliczność zatem, że powódka zapoznała się z postanowieniami umowy i regulaminu nie ma znaczenia dla ostatecznego ustalenia, że kwestionowane postanowienia umowne nie były indywidualnie uzgodnione z konsumentami.

Nie można również zgodzić się ze stroną pozwaną jakoby powódka została w sposób prawidłowy pouczona o ryzyku kursowym. Nie ulega wątpliwości, że konsument może wyrazić zgodę na obciążenie go takim ryzykiem kursowym w nieograniczonym zakresie, jednakże taka decyzja winna być poprzedzona udzieleniem pełnej, wyczerpującej i jasnej informacji, z czym wiąże się ryzyko kursowe. W niniejszej sprawie co prawda w § 29 ust. 1 umowy powódka oświadczyła, iż została dokładnie zapoznana z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptuje. Ponadto oświadczyła, iż jest świadoma, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencji wynikające z niekorzystnych wahań kursy złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu. Powódka złożyła również podpis pod dokumentem zatytułowanym „oświadczenie dla kredytów i pożyczek hipotecznych (kredyt walutowy)” z którego wynika, iż powódka ma pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia. Przedmiotowe oświadczenia miały jednakże charakter blankietowy, gdyż z ich treści nie wynika w żaden sposób, czy i jakie konkretnie informacje zostały powódce przedstawione.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie nie wynika, aby powódka otrzymała od pozwanego jasną i precyzyjną informację co do historycznych kursów CHF za kilkanaście lat wstecz, czy też co do mechanizmu i kosztów kredytu indeksowanego. Właściwie poinformowany konsument powinien nie tylko mieć świadomość, że kursy walut obcych są zmienne ale także świadomość skali wzrostu lub spadku wartości waluty obcej w stosunku do złotego w długim okresie czasu, bowiem umowa kredytu zawarta została na 20 lat. Pozwany nie wykazał, że wyjaśnił powódce jak na wysokość raty kredytu wpłynęłaby silna deprecjacja złotówki, oraz że poinformował jej o czynnikach wpływających na wyżkę kursu CHF tak by mogła zorientować się jaka jest rzeczywista skala ryzyka, które na siebie bierze (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10 listopada 2021, sygn. akt V ACa 38/21). Gdyby zaś kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować konsumenta - osobę fizyczną o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona jako nieuczciwa (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, OSNC 2020/7-8/64).

Nie można również zgodzić się ze stroną pozwaną jakoby powódka świadomie zrezygnowała z możliwości zaciągnięcia kredytu złotówkowego. Z treści zeznań powódki wynika, iż pracownik banku nie poinformował powódkę o ryzyku

kursowym, nie wyjaśniono jej zasad tworzenia tabel kursowych przez bank, różnicy w pojęciach kursu kupna i sprzedaży waluty. Powódka pozostawała w zaufaniu do pracownika banku, który przedstawiał jej rzeczoną umowę kredytu jako najkorzystniejszą dla niej.

Wskazać również należy - odnosząc się do podnoszonej w apelacji argumentacji, że wbrew twierdzeniom Sądu pozwany bank nie dysponował pełną swobodą i dowolnością w kształtowaniu kursów walut – że nie ma znaczenia dla oceny abuzywności konkretnych postanowień okoliczność w jaki sposób umowa była przez strony wykonywana. W konsekwencji bez znaczenia w rozpatrywanej sprawie pozostawała w ocenie Sądu Okręgowego okoliczność w jaki sposób pozwany bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, do której kredyt był indeksowany. Okoliczność ta związana jest bowiem z wykonywaniem umowy, nie zaś chwilą jej zawarcia. Przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, nie ma zaś żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód, aby z takich uprawnień, mogących naruszać interesy konsumenta, mógł skorzystać. To samo postanowienie nie może być bowiem abuzywne bądź tracić taki charakter jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Decydujące zaś dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy było natomiast to, że waloryzacja rat kredytu udzielonego na podstawie umowy o kredyt hipoteczny dokonywana jest w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego i to uprawnienie banku do określania wysokości kursu CHF nie doznaje żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń. Postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub np. kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. W istocie zatem pozwany posiadał pełną swobodę w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF.

Okoliczność, że bank ustalając tabelę kursów walut bierze pod uwagę notowania kursów walut na rynku międzybankowym, popyt i podaż na waluty na rynku krajowym nie ma znaczenia dla stwierdzenia, iż kwestionowanie postanowienia stanowią klauzule abuzywne. Bank nie przedstawił konsumentowi bowiem żadnych szczegółowych danych dotyczących tego w jakim zakresie ww. czynniki mają wpływ na kształtowanie kursu walut w tabelach kursów walut sporządzanej przez ten konkretny bank. Konsument nie miał w istocie żadnej realnej możliwości ustalenia czy przyjęty kurs waluty został ustalony w oparciu o przedmiotowe czynniki. Z tego względu za chybiony należało również uznać zarzut naruszenia art. 235(2) § 2 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. W istocie zasadnie Sąd Rejonowy pominął wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zgłoszony w pozwie i ponowiony w apelacji na okoliczność stosowanych przez pozwanego kursów średnich CHF/PLN zbliżonych do kursów NBP.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut naruszenia art. 243 (2) k.p.c. w zw. z art. 235(2) k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 327 (1)k.p.c. Skoro dla oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami należy uwzględniać jedynie treść umowy, okoliczności towarzyszące jej zawarciu oraz umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienia będące przedmiotem oceny, to dokument w postaci załączonej do odpowiedzi na pozew ekspertyzy „Tabela kursowa (...) – metodyka oraz analiza porównawcza” nie był istotny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Dokument ten został bowiem opracowany w czerwcu 2016 r., a więc niewątpliwie już wiele lat po zawarciu przez strony umowy o kredyt indeksowany do CHF, nie mógł więc z oczywistych przyczyn zostać zaprezentowany powódce przy podpisywaniu umowy, a tylko wówczas mógłby zostać uznany za przydatny w niniejszym postępowaniu. Co więcej, w sytuacji gdy wyjaśnienie zasad ustalania przez pozwanego Banku tabeli kursowej wymagało opracowania aż tak szczegółowej ekspertyzy, tym bardziej zasadnym jest stwierdzenie, że zapisy umowne odwołujące się do tabel kursowych Banku, prowadziły do zaburzenia równowagi pomiędzy stronami umowy, a w konsekwencji do rażącego naruszenia interesów konsumenta.

Za chybiony należało również uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 271 § 1 k.p.c. W istocie prawidłowo Sąd Rejonowy ocenił zeznania świadka H. P., albowiem jak wskazano wyżej świadek nie uczestniczył

przy podpisywaniu umowy z powódką, przedstawił jedynie swoją wiedzę dotycząc procedur stosowanych w pozwanym banku przy zawieraniu tego typu umów.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 385(1) § 1 k.c. Podkreślenia wymaga, że co prawda Sąd Okręgowy nie podziela poglądu wyrażonego przez Sąd Rejonowy, iż sporne postanowienia dotyczące indeksacji kredytu nie stanowią postanowień określających główne świadczenia stron, jednakże powyższe ustalenie nie mogło doprowadzić do zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku, albowiem ostatecznie było ono prawidłowe.

Sąd Okręgowy mając na uwadze najnowsze orzecznictwo zarówno Sądu Najwyższego jak i TSUE stoi na stanowisku, w przeciwieństwie do Sądu Rejonowego, że w istocie zapisy umowne regulujące indeksowanie/denominowanie kwoty kredytu wskazujące, że spłata kredytu następuje w PLN wedle ustalanych przez Bank kursów stosowanych do przeliczenia raty, stanowiły w istocie postanowienia określające główne świadczenia stron. W orzecznictwie europejskim wskazano, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako „klauzule ryzyka walutowego”), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, R. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 37, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) F. K. Z.. przeciwko T. I. i E. K., pkt 68, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank (...) Z., pkt 48, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 44). Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wyraźnie wskazał, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, gdyż ich usunięcie spowodowałoby nie tylko zniesienie mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – doprowadziłoby do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest związane bezpośrednio z indeksacją kredytu do waluty.

W konsekwencji stwierdzić należy, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego/denominowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm waloryzacji określają główne świadczenie kredytobiorcy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18).

Głównym świadczeniem kredytobiorcy (stanowiącym essentialia negotii umów kredytu, w tym kredytu indeksowanego do CHF) jest bowiem otrzymanie określonego świadczenia pieniężnego oraz zwrot kredytu. Zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne określają właśnie to świadczenie, gdyż bez ich zastosowania nie byłoby możliwe ustalenie kwoty zadłużenia ani też wartości poszczególnych rat, których spłata następowała w PLN. W konsekwencji stwierdzić należy, że postanowienia dotyczące indeksacji nie ograniczają się do posilkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej).

Powyższe jednak nie oznacza, że wyłączone spod możliwości badania z punktu widzenia abuzywności zgodnie z art. 385 (1) § 1 k.c. były zapisy spornej umowy dotyczące przeliczania kwoty kredytu złotówkowego na walutę obcą oraz ustalające wysokość raty w PLN w oparciu o kurs waluty stosowany do przeliczenia raty określonej w CHF. Wskazać bowiem należy, że również postanowienia określające główne świadczenia stron, podlegają kontroli pod względem ich abuzywności, o ile zostały sporządzone w sposób niejednoznaczny.

Takie rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwość łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Jak wskazał Trybunał Sprawiedliwości UE „wymóg, zgodnie z którym warunek umowny

musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczonemu konsumentowi było w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne” (wyr. z 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. przeciwko (...), C-26/13, pkt 75, podobnie wyr. z 20 września 2017 r., R. A. i in. przeciwko (...) SA, C-186/16, pkt 45).

Z tą właśnie sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizowanej klauzuli waloryzacyjnej. W ocenie Sądu Okręgowego klauzula waloryzacyjna zawarta w umowie kredytowej stron tych kryteriów nie spełniała, a powódka nie była w stanie na jej podstawie oszacować kwoty, którą będzie musiała świadczyć w przyszłości. Analizowane postanowienia umowy i regulaminu dotyczące indeksacji nie określają bowiem precyzyjnie rzeczywistej wysokości świadczenia banku, jak też świadczeń kredytobiorcy, w sposób możliwy do ustalenia bez decyzji banku. Brak było bowiem wskazania, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Prowadzi to do wniosku, że w niniejszej sprawie postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385(1) § 1 k.c.

Umowa nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnego działania mechanizmu wymiany waluty obcej, tak by powódka była w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niej z umowy konsekwencje ekonomiczne. Nie powinno budzić wątpliwości, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. Innymi słowy, w przypadku umów kredytowych wymóg określenia głównego przedmiotu umowy językiem prostym i zrozumiałym odnosi się przede wszystkim zarówno do wysokości zaciąganego zobowiązania, jak i wysokości spłacanego zobowiązania; w szczególności kredytobiorca w momencie zaciągania zobowiązania winien znać wysokość zaciąganego kredytu, a nadto z treści umowy powinny wynikać wyrażone w prostym i zrozumiałym języku kryteria pozwalające na określenie przez konsumenta wysokości poszczególnych rat przewidzianych do spłaty w określonych terminach (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 lipca 2021 r., sygn. akt V ACa 259/21). Mając na uwadze powyższe, niewątpliwie klauzula indeksacyjna, wobec jej sformułowania w sposób nieprzejrzysty i niejednoznaczny, mogła podlegać kontroli nawet jako świadczenie główne.

Przechodząc do oceny czy kwestionowane postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki konsumenta sprzecznie z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, wskazać należy w pierwszej kolejności, że pod numerem 5743 w rejestrze klauzul niedozwolonych prowadzonym przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wpisano na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, z 27 grudnia 2010 r., sygn. akt XVII AmC 1531/09, wydanego w sprawie przeciwko pozwanemu następującą klauzulę: „raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”. Zapis umowny jednakowej treści znajduje się w § 11 ust. 4 przedmiotowej umowy kredytu.

W myśl art. 479(43) k.p.c. w zw. z art. 9 ustawy z 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw, wyrok ten ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, co nastąpiło 5 maja 2014 r.

Należy zauważyć, że ustawodawca w art. 479(43) k.p.c. wprowadził rozszerzoną prawomocność materialną wyroku, która wiąże nie tylko strony uczestniczące w procesie, lecz także wywiera skutek wobec osób trzecich. Jest to przepis szczególny w stosunku do art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c., w których to wyrażona jest zasada obowiązywania wyroku wyłącznie między stronami biorącymi udział w procesie. Zauważyć przy tym należy, że prawomocny

wyrok uwzględniający powództwo ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do tego rejestru (art. 479(43) k.p.c.).

Kontrola abstrakcyjna zmierza do oceny postanowień wzorca w oderwaniu od okoliczności konkretnego przypadku i ma skłaniać przedsiębiorcę - w razie uznania ich za nieuczciwe do zaniechania ich stosowania. Chroni nie interes indywidualny, lecz zbiorowy interes konsumentów. Kontrola abstrakcyjna jest odpowiedzią na niedoskonałości kontroli incydentalnej nieuczciwych klauzul umownych, do której dochodzi w postępowaniach indywidualnych. Ustanowienie postępowania, w którym realizowana jest kontrola abstrakcyjna, służy transpozycji art. 7 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. WE L 95 z dnia 21 kwietnia 1993 r., s. 29 ze zm.) – por. uzasadnienie uchwały 7 sędziów z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15. Warto wskazać, że dokonywana przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wykładnia art. 7 dyrektywy 93/13 nakazuje przyjąć, by postanowienia umowne ujęte we wzorcu umowy konsumenckiej uznane za nieuczciwe wskutek powództwa o zaniechanie naruszeń wytoczonego przeciwko zainteresowanemu przedsiębiorcy (...) nie wiązały ani tych konsumentów, którzy byli stronami postępowania o zaniechanie naruszeń, ani też tych konsumentów, którzy zawarli z tym przedsiębiorcą umowę, do której stosuje się ten sam wzorzec umowy" (por. wyrok TSUE z 26 kwietnia 2012 r. w sprawie C-472/10 I.).

Wyrok wydany przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (SOKiK) chroni zatem nie tylko interes powoda, lecz także innych konsumentów, którzy nawiązali lub w przyszłości nawiążą stosunek umowny z pozwanym. Działanie rozszerzonej podmiotowo prawomocności materialnej wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie danego postanowienia wzorca umowy za niedozwolony, a zatem odnoszące się do wszystkich konsumentów zawierających umowę z wykorzystaniem danego wzorca nie budzi większych wątpliwości ani w doktrynie, ani w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. uzasadnienie uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15, wyrok SN z dnia 12 lutego 2014 r., III SK 18/13 oraz uchwała SN z dnia 13 lipca 2006 r., III SP 3/06). Niejednolitość poglądów występuje natomiast w kwestii rozszerzenia prawomocności materialnej takiego wyroku na innego przedsiębiorcę niebędącego pozwanym w sprawie, w której wydano ten wyrok. Kwestia ta była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w uchwale 7 sędziów z dnia z dnia 20 listopada 2015 r. (III CZP 17/15) oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE C - 119/15), niemniej dla niniejszej sprawy nie ma to znaczenia, albowiem to pozwany był stroną postępowania XVII AmC 1531/09.

Powyższe stanowisko zostało potwierdzone także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2021 r., I CSKP 222/21, w uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał m.in., że: „art. 479(43) k.p.c. dotyczy także postępowań, w których – jak w sprawie niniejszej – dokonywana jest incydentalna, odnosząca się do konkretnego stosunku prawnego, kontrola postanowień umownych. Oznacza to, że w przypadku istnienia prawomocnego wyroku uznającego określone postanowienie wzorca za niedozwolone, w procesie obejmującym incydentalną kontrolę wzorca, toczącym się pomiędzy przedsiębiorcą, który był pozwanym w sprawie o uznanie postanowienia za niedozwolone, a podmiotem, który jako konsument zawarł z nim umowę, sąd nie powinien już oceniać, czy określone postanowienie jest niedozwolone, gdyż kwestia ta została rozstrzygnięta i rozstrzygnięcie w tej mierze ma charakter wiążący (zob. uzasadnienie uchw. siedmiu sędziów SN z 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15, OSNC 2016, nr 4, poz. 40, w którym przyjęto prejudycjalny charakter orzeczenia wydanego w ramach kontroli abstrakcyjnej dla sporów indywidualnych). Należy przy tym przyjąć, że zasada ta ma zastosowanie zarówno do stosunków prawnych powstających po uprawomocnieniu się wyroku wydanego w ramach abstrakcyjnej kontroli wzorców i po wpisaniu postanowienia do rejestru, jak również do stosunków, które powstały wcześniej. W części odnoszącej się do uznania postanowienia wzorca za niedozwolone orzeczenie SOKiK ma charakter deklaracyjny i wywiera skutek ex tunc”.

Stosowanie postanowień wzorców umów o treści tożsamej z treścią postanowień uznanych za niedozwolone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i wpisanych do rejestru, jest zatem zakazane. Zaakceptowanie odmiennego poglądu, przyczyniłoby się do obchodzenia przez przedsiębiorców przepisów art. 3851 k.c. oraz art. 47945 k.p.c. i w konsekwencji prowadziło do podważenia

skuteczności całego systemu rejestru klauzul niedozwolonych. Klauzula wpisana do rejestru wywołuje zatem skutek erga omnes – wyrok jest wiążący zarówno dla stron postępowania, jak i wobec osób trzecich.

Na gruncie niniejszej sprawy, wobec wpisania spornego zapisu do rejestru klauzul niedozwolonych, ocenie Sądu podlegać powinno wyłącznie to czy sporne zapisy inkorporowane do umowy zostały indywidualnie uzgodnione z powódką, co wyłączałyby zastosowanie art. 385(1) § 1 k.c. Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jednoznacznie jednak wykazała, że kwestionowane postanowienia umowne nie zostały indywidualnie uzgodnione z powódką.

Niemniej jednak Sąd Rejonowy w sposób szczegółowy i wyczerpujący uzasadnił przyczyny, z powodu których uznał, iż sporne postanowienia kształtują prawa i obowiązki konsumenta sprzecznie z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Jedynie zatem pokrótce wskazać należy, że sam mechanizm ustalający saldo zadłużenia oraz wysokość raty w PLN nie stanowi instrumentu kształtującego obowiązki kredytobiorców sprzecznie z dobrymi obyczajami, ani też nie narusza ich interesów, przy założeniu jednak, że zasady tego mechanizmu są precyzyjnie i jasno określone w oparciu o jednoznaczne i obiektywne kryteria. Na gruncie zaś niniejszej sprawy, abuzywność klauzul przeliczeniowych przejawia się w tym, że klauzule te nie odwołują się do obiektywnych wskaźników, lecz pozwalają wyłącznie bankowi na określenie miernika wartości wedle swojej woli. Na mocy spornych postanowień to pozwany bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była kwota zadłużenia do spłaty a także wysokość rat, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powodów. Umowa kredytowa nie określała szczegółowego sposobu ustalania kursu CHF, przez co strona powodowa była zdana na arbitralne decyzje banku w tej kwestii i to podjęte już po zawarciu umowy. Niewskazanie przez bank w umowie kryteriów branych pod uwagę przy ustalaniu ww. kursów powodowało również, że konsumenci byli pozbawieni realnej kontroli działania kredytodawcy, a w chwili zawarcia umowy nie byli w stanie ocenić wysokości wynagrodzenia banku, które ten zastrzeże z tytułu uprawnienia do ustalania kursu wymiany walut. Tym samym, nie mogli oni ocenić skutków ekonomicznych podejmowanej przez siebie decyzji. Kredytodawca mógł dwukrotnie poprzez kształtowanie kursu wpływać w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorców, po pierwsze przy wypłacie konsumentom kwoty kredytu ustalonej w PLN lecz indeksowanej do CHF po kursie kupna ustalonym przez siebie, co miało bezpośrednie przełożenie na saldo zadłużenia i po drugie przy spłacie poszczególnych rat ustalając kurs sprzedaży służący do wyliczenia należnej bankowi kwoty w złotych polskich. W istocie więc kwestionowana umowa na każdym etapie jej wykonywania dawała kredytodawcy możliwość wpływania na wysokość świadczenia drugiej strony, która nie miała możliwości, aby takim praktykom skutecznie się przeciwstawić. Ponadto bank poprzez wprowadzenie mechanizmu waloryzacji do waluty obcej, w którym stosowane były dwa kursy – kurs kupna (ustalenia salda zadłużenia) i kurs sprzedaży (do przeliczenia rat na PLN), zapewnił sobie możliwość pobierania ukrytego zarobku. Taki zarobek stanowił spread, któremu nie odpowiadała żadna usługa świadczona przez bank. Co więcej, ta opłata była nieznana konsumentom w dacie zawarcia umowy i niemożliwa do oszacowania nawet w dużym przybliżeniu.

O abuzywności tego typu postanowień waloryzacyjnych wypowiedano się szeroko w orzecznictwie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta. Klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Zaś w orzeczeniu z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, Sąd Najwyższy wskazał, że niedozwolone (nieuczciwe) w rozumieniu art. 385 § 1 k.c. są postanowienia umowy kredytu bankowego denominowanego w obcej walucie, kształtujące prawa i obowiązki konsumenta–kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia pieniężnego (art. 358 k.c.) od woli banku udzielającego kredytu. Dotyczy to w szczególności odwołania się w klauzuli umownej do kursów walut zawartych w tabeli tego banku, ogłaszanej w jego siedzibie, bez wskazania ograniczeń umownych w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Sąd Najwyższy uznał, że rozwiązanie to należy uznać za konsekwencję nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy kredytowej, prowadzącą do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości



poszczególnych rat kredytu. Analogiczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, podkreślając, że mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, który nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385(1) § 1 k.c.

Niezależnie od powyższego o abuzywności zapisów umownych dotyczących waloryzacji świadczył również fakt, że powódka została obciążona niczym nieograniczonym ryzykiem związanym ze zmiennością kursu walut. Jakkolwiek powódka mogła na takie ryzyko wyrazić zgodę, jednakże jak była już mowa w powyższej części uzasadnienia, decyzja taka winna być poprzedzona udzieleniem pełnej, wyczerpującej i jasnej informacji, z czym wiąże się ryzyko kursowe. Tymczasem analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie wskazuje, aby powódka została w sposób prawidłowy o takim ryzyku kursowym pouczona.

Nie doszło do naruszenia art. 385(2) k.c. w zw. z art. 385(1) k.c. Przede wszystkim jak już była mowa w powyższej części uzasadnienia poinformowanie przez stronę pozwaną konsumentów o możliwej niekorzystnej zmianie kursów waluty w sytuacji, w której niewątpliwie informacja taka miała charakter blankietowy nie przemawia za uznaniem, że bank w sposób prawidłowy poinformował powódkę o ryzyku kursowym. Również okoliczność, że żaden przepis prawa obowiązującego w dacie zawarcia umowy nie nakładał na pozwanego obowiązku podawania klientom szczegółowej informacji na temat ustalania kursów walutowych stosowanych przy umowach tego typu nie przesądza o braku abuzywności postanowienia umownego, który jedynie stronie stosunku prawnego przyznaje możliwość jednostronnego ustalania wysokości zobowiązania drugiej strony.

Niezasadne okazały się również zarzuty naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 385 § 2 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 385(1) § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 6 ust. 1, 7 ust. 1, 8b ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

W wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 wyrażono stanowisko, że „zgodnie z utrwalonym orzecznictwem celem przepisu art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, a w szczególności drugiego członu zdania, nie jest unieważnienie wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki, lecz zastąpienie formalnej równowagi, jaką umowa ustanawia między prawami i obowiązkami stron umowy, rzeczywistą równowagą pozwalającą na przywrócenie równości między nimi”, przy czym uściślono, że „dana umowa musi co do zasady nadal obowiązywać bez zmian innych niż wynikające ze zniesienia nieuczciwych warunków. O ile ten ostatni warunek jest spełniony, dana umowa może, zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, zostać utrzymana w mocy, pod warunkiem że zgodnie z przepisami prawa krajowego takie utrzymanie w mocy umowy bez nieuczciwych postanowień jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia” (pkt 39 wyroku). Dalej w orzeczeniu tym wskazano wprawdzie na możliwość unieważnienia umowy „jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego go prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza w sytuacji, gdyby unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziło nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty. Klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają natomiast główny przedmiot umowy kredytu co powoduje, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy” (pkt. 43-45 wyroku).

Przechodząc zatem do oceny skutków uznania postanowień dotyczących indeksacji za abuzywne, wskazać należy, iż Sąd Okręgowy związany jest w niniejszej sprawie zakazem reformationis in peius, zatem przy braku apelacji powódki w ocenie Sądu Okręgowego nie jest możliwe stwierdzenie nieważności umowy na tym etapie postępowania. Zakaz uchylecia lub zmiany wyroku na niekorzyść skarżącego w wypadku, gdy druga strona nie wniosła apelacji, oznacza,

że sytuacja prawna skarżącego po uchyleniu lub zmianie wyroku nie może być gorsza (mniej korzystna) dla niego niż była przed tym uchyleniem lub tą zmianą. Punktem odniesienia dla oceny, czy doszło do uchylenia lub zmiany wyroku na niekorzyść skarżącego, są skutki prawne wyroku. Zakaz reformationis in peius ma na celu zapobiegnięcie sytuacji, w której skarżący zostanie pozbawiony skutków prawnych wyroku, które przysługiwałyby mu w braku zaskarżenia wyroku (jego uprawomocnienia się w kształcie przed zaskarżeniem), lub zostanie obciążony skutkami prawnymi wyroku, które nie dotyczyłyby go w braku zaskarżenia wyroku (jego uprawomocnienia się w kształcie przed zaskarżeniem). Z tego punktu widzenia o zmianie wyroku na niekorzyść skarżącego w wypadku, gdy skarżącym jest pozwany, przeciw któremu zapadł zaskarżony wyrok, można mówić także wtedy, gdy zaskarżony wyrok - ze względu na swoją treść - nie mógł wywołać skutku, dla którego został wydany, a po jego zmianie taki skutek może wywołać (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2019 r., 353/18). Sąd Rejonowy wydając zaskarżony wyrok przyjął, iż umowa kredytu może nadal obowiązywać z pominięciem postanowień abuzywnych, zaś wyroku tego nie zaskarżyła strona powodowa, lecz jedynie pozwany. Kwestia zaś nieważności umowy kredytowej nie została objęta apelacją pozwanego, który wywodził, iż umowa jest ważna i wiąże strony w całości. W tej sytuacji procesowej w ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do ponownego badania kwestii ważności umowy kredytowej jako przesłanki wydanego rozstrzygnięcia. Z powyższego względu Sąd Okręgowy nie analizował dalej idącego skutku w postaci ewentualnego upadku całej łączącej strony umowy.

Zgodnie zaś z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Jeżeli nawet ekonomicznym skutkiem wyroku będzie uzyskanie przez powodów kredytu na warunkach korzystniejszych, co do niektórych parametrów, od występujących na rynku, to skutek ten jest spowodowany przecież zamieszczeniem w umowie przez bank klauzul sprzecznych z prawem. Niedopuszczalne jest ignorowanie tej sprzeczności ze względu na interes ekonomiczny banku (zob. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów SN z 06.03.1992 r., III CZP 141/91, OSNC 1992/6/90). Uznanie zatem umowy za wiążącą strony w pozostałym zakresie z wyłączeniem postanowień abuzywnych, a zatem wyrażoną w złotych polskich i oprocentowaną stawką LIBOR, choć nieopłacalne z punktu widzenia interesu ekonomicznego banku, nie jest niemożliwe i nie sprzeciwia się istocie stosunku prawnego. Do stwierdzenia nieważności całej umowy na skutek abuzywności niektórych jej postanowień nie wystarcza bowiem okoliczność, że bez abuzywnych postanowień umowa nie zostałaby zawarta. Brak jest przepisów sprzeciwiających się obowiązywaniu tak ukształtowanej, w wyniku eliminacji klauzul abuzywnych, umowy. Podkreślić przy tym należy, że stwierdzenie bezskuteczności klauzuli abuzywnej zawsze stanowi ingerencję w postanowienia umowy i kształtuje zobowiązanie odmienne – w większym lub mniejszym zakresie – niż wynikające z brzmienia umowy. Ingerencja ta jest wszakże wyraźnie dopuszczona przez ustawodawcę, na co również wskazywał Sąd Rejonowy. Stwierdzenie niedozwolonego charakteru klauzuli umownej nie wiąże się z ukształtowaniem treści stosunku według sędziowskiego uznania, a jedynie z wyciągnięciem konsekwencji przewidzianych wprost w ustawie, w postaci niezwiązania konsumenta takim postanowieniem umownym. Wyeliminowanie z umowy klauzul indeksacyjnych stanowi następstwo zachowania poprzednika prawnego pozwanego, który narzucił konsumentom bezprawne postanowienia umowne. W tym zakresie przywołać należy również stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w wyrokach z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18 oraz z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, w świetle których kredyt zawierający klauzule waloryzacyjne należy traktować jako kredyt złotowy, oprocentowany według stawki LIBOR, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, iż faktycznie zobowiązanie konsumenta zostało wyrażone w walucie polskiej. Nadto wniosek o stosowaniu dotychczasowych zasad oprocentowania kredytu wynika bowiem wprost z treści art. 385(1) § 2 k.c. i jest skutkiem wyeliminowania z umowy wyłącznie postanowienia uznanego za abuzywne. Nie ma zatem znaczenia, że bank najprawdopodobniej nie ustaliłby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby był świadomy abuzywności klauzuli indeksacyjnej. Jak wskazuje bowiem Sąd Najwyższy, kryterium hipotetycznej woli stron mogłoby mieć znaczenie na tle art. 58 § 3 k.c., którego nie można jednak stosować w odniesieniu do skutków eliminacji niedozwolonych postanowień umownych. Próba zaś modyfikacji przy takiej okazji innych postanowień umowy byłaby sprzeczna zarówno z tym przepisem, jak i z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE, z którego wynika zakaz modyfikowania przez sąd postanowień umowy. Tym samym brak jest podstaw do kwestionowania rozwiązania przyjętego przez Sąd Rejonowy, a które to rozwiązanie zgodne jest z treścią art. 385(1) § 1 i 2 k.c., nie naruszyło także art. 65 k.c.

Za chybiony należało również uznać zarzut naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c. Sąd Okręgowy nie znalazł podstawy prawnej do poszukiwania innej normy, zwłaszcza powszechnie obowiązującej, która miałaby zastąpić wyeliminowane, abuzywne postanowienia umowy. Tego rodzaju aktywność nie znajduje uzasadnienia w wymogach stawianych dyrektywą Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. Rolą sądu nie było zatem wypełnianie powstałej w ten sposób luki. Nie sposób uznać, aby wyeliminowane postanowienia abuzywne winny zostać zastąpione obowiązującymi w tym zakresie zwyczajami, albowiem zwyczaje takie nie istnieją. W ocenie Sądu Okręgowego na rynku finansowym nie funkcjonują zwyczaje czy zasady współżycia społecznego, które pozwoliłyby na ustalenie wysokości kursu waluty obcej na potrzeby obliczenia wysokości zobowiązania i rat kapitałowo - odsetkowych. Teza o możliwości zastosowania kursu średniego NBP do rozliczenia umowy łączącej strony stosownie do której stosowanie ww. kursu w Polsce ogólnie przyjętym zwyczajem jest nieprawidłowa. Powyższe prowadziłoby do pominięcia zarówno unijno - europejskich przepisów prawa, jak i sposobu ich wykładni przez TSUE. Taka interpretacja prawa unijnego eliminowałaby zniechęcający skutek, jaki ma być wywarty na przedsiębiorcach stosujących niedozwolone postanowienia umowne. W rzeczywistości wykładnia taka prowadziłaby do unicestwienia zarówno możliwości stosowania Dyrektywy Rady 93/13/EWG jak i sprawiłaby że odwoływanie się do orzecznictwa TSUE straciłoby jakikolwiek sens. Jak wskazał zaś TSUE w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Za chybiony należało również uznać zarzut naruszenia art. 358 § 2 k.c. Wskazać należy, że przepis ten wszedł w życie w dniu 24 stycznia 2009 r., podczas gdy umowa kredytowa między powodami a Bankiem zawarta została w 2008 r. Ponadto wskazać należy, że dopuszczenie, jak chciałby apelujący średniego kursu NBP do przeliczeń między stronami, powodowałoby w ocenie Sądu Okręgowego, że Bank zawsze mógłby wpisywać do umów klauzule abuzywne wiedząc, że jeśli za takie zostaną uznane, to i tak jego interesy będą chronione poprzez zastosowanie przepisu dyspozytywnego, w sytuacji w której nie było przecież żadnych przeszkód, aby pozwany Bank w przedmiotowej umowie kredytowej zastosował klauzulę waloryzacyjną z odwołaniem do średnich kursów NBP, z czego jednak celowo zrezygnował.

Nie doszło również do naruszenia art. 405 k.c. oraz art. 410 § 1 i 2 k.c. Prawdłowo jako podstawę żądań strony powodowej Sąd Rejonowy wskazał art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Wpłaty ponad świadczenie obliczone od wartości kredytu wyrażonej w złotych z oprocentowaniem LIBOR 3M stanowiły nienależne świadczenia w rozumieniu art. 410 k.c. W świetle § 2 tego przepisu świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Zgodnie zaś z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten ma zgodnie z art. 410 § 1 k.c. zastosowanie do świadczenia nienależnego.

***Za chybiony należało również uznać zarzut naruszenia art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. , roszczenie powódki prawidłowo zostało ocenione jako nieprzedawnione, Sąd Okręgowy w całości podziela ocenę Sadu Rejonowego w tym przedmiocie.***

***Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c.. Odnosząc się do roszczenia w zakresie odsetek, których powódka domagała się od dnia 02 kwietnia 2019 roku, to jest od upływu 7 dni od otrzymania przez pozwanego wezwania do zapłaty dochodzonej kwoty , należy wskazać, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Jego wymagalność zależy zatem od wezwania wzbogaconego do zwrotu nienależnego świadczenia zgodnie z art. 455 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione***

***niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W przedmiotowej sprawie za wezwanie do zwrotu należnego świadczenia należało uznać pismo wysłane przez powódkę w dniu 15 marca 2019 rok.. Sąd uznał, że aby spełnienie świadczenia było bezzwłoczne powinno ono nastąpić w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. W związku z tym należało przyjąć za Sądem Rejonowym, że pozwany pozostaje w opóźnieniu z jego spełnieniem od dnia 02 kwietnia 2019 roku.***

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności zarzutów apelacji, podlegała ona oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania w instancji odwoławczej Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu uwzględniającym zmiany wprowadzone Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Wiesława Śmich